

Sprawdzian do rozdziału „Podjąć wyzwanie”

Imię i nazwisko	Klasa
-----------------------	-------------

J.R.R. Tolkien

Hobbit, czyli tam i z powrotem

Biedny mały hobbit usiadł w hallu¹ i ukrył głowę w dłoniach, zadając sobie w duchu pytanie, co się właściwie stało i co się dalej stanie, i czy wszyscy ci goście zostaną u niego na kolacji. Ale dzwonek zadźwięczał najgłośniejszym, jak potrafił, więc Bilbo pobiegł do drzwi. Okazało się, że to nie czterech, lecz pięciu krasnoludów. Ten piąty zdążył nadejść, gdy Bilbo marudził w hallu. Ledwie gospodarz nacisnął klamkę, a już wszyscy przybysze byli we wnętrzu jego domu i kłaniali się, mówiąc „do usług” jeden przez drugiego. Dori, Nori, Ori, Oin i Glóin brzmiały ich imiona; wkrótce też pięć kapturów: dwa purpurowe, jeden szary, jeden brązowy i jeden biały – zawisło na kołkach, krasnoludy zaś, zatknawszy krzepkie² dłonie za złote i srebrne pasy, ruszyły do jadalni. Zebrała się tam już spora gromada. [...]

Thorin zaczął w te słowa:

– Szanowny Gandalfie, szanowne krasnoludy, szanowny panie Baggins! Zebraliśmy się tutaj dziś, w domu naszego przyjaciela i współspiskowca, tego oto znakomitego i zuchwałego hobbita [...].

Mówca przerwał z braku tchu oraz dlatego, że czekał na jakąś grzeczną uwagę ze strony gospodarza, lecz wszystkie komplementy padły w próżnię; nieszczęsny Bilbo Baggins daremnie poruszał wargami, żeby zaprotestować przeciw nazwaniu go zuchwałym hobbitem, a co gorsza – spiskowcem; tak skołowaciał, że nie mógł wydobyć z gardła żadnego dźwięku. Thorin więc ciągnął dalej:

– Zebraliśmy się, żeby omówić nasze zamiary, sposoby ich urzeczywistnienia, środki, politykę i taktykę. Wkrótce, nim dzień zaświta, wyruszymy w daleką drogę, na wyprawę, z której, kto wie, może wielu z nas, może nawet nikt [...] żywy nie wróci. Chwila to uroczysta.

J.R.R. Tolkien, *Hobbit, czyli tam i z powrotem*, Warszawa 1960, s. 11–17.

¹ Hall – duży przedpokój, poczekalnia.

² Krzepki – pełen siły, mocny.

1. Fragment: *Biedny mały hobbit usiadł w hallu i ukrył głowę w dłoniach, zadając sobie w duchu pytanie, co się właściwie stało* świadczy o tym, że Bilbo był

- A. rozbawiony całą sytuacją i powstrzymywał się od głośnego śmiechu.
- B. zmęczony i bardzo śpiący.
- C. wściekły i agresywny.
- D. zagubiony, przestraszony i bezradny.

2. Z informacji zawartych w tekście możemy wnioskować, że

- A. gospodarz był w rzeczywistości zuchwały i spiskował wraz z krasnoludami.
- B. Bilbo Baggins zaprosił krasnoludów, aby wtajemniczyć ich w śmiały plan dalekiej wyprawy.
- C. doszło do nieporozumienia, którego hobbit nie potrafił wyjaśnić.
- D. celem spotkania gromady krasnoludów było jedynie wspólne zjedzenie kolacji u znanego z gościnności hobbita.

3. Wypisz z pierwszego akapitu tekstu jeden liczebnik główny oraz jeden liczebnik porządkowy.

a) liczebnik główny –

b) liczebnik porządkowy –

4. W poniższym tekście zapisz słownie liczebniki umieszczone w nawiasach. We wskazanych miejscach użyj liczebników z przeczeniem *nie* – zastosuj pisownię łączną lub rozdzielną.

Domek Bilba Bagginsa odwiedziło wielu podróżnych. Na podwieczorek dotarł czarodziej oraz przybyło (nie) [2], (nie) [5], ale [13] niespodziewanych gości! (Nie) [1] hobbit wystraszyłby się na jego miejscu, ale Bilbo dzielnie przyjął [14] osób.

5. Napisz fragment dziennika hobbita opisujący dzień, w którym odwiedzili go nietypowi goście.

Hanna Januszewska

Dal

Czasem, gdy wstać mi się nie chce, bo
świt jest szary i zimny,
to chciałbym, wiecie, zbudzić się,
choćby na krótko – kimś innym.

Marcinem? Nie. Robertem? Nie.
Nikim z naszego podwórza,
lecz chciałbym płynąć, diabeł wie gdzie, na
dzikich prądach, na burzach.

Miałbym kudłaty, rudy łeb, nie
blond, jak jakiś kureczak, płynąłbym
łajbą piracką – het – banderą¹ wicher
by furczał. [...]

Nikt by nie wołał: „Sprzątnij!”, „Wróć!”,
„Włóż sweter!”, „Weź ciepły szalik!”. Po
oceanach mógłbym pruć
wciąż dalej, dalej, dalej. [...]

I parłbym tak pod szum, pod wiatr,
wciąż naprzód, wciąż donikąd,
w nieznany świat, w daleki świat z
burzami i z muzyką.

Lecz budzik (szelma² – wie, co mus!)
wdarłby się w dziki cyklon³. Wtedy
bym szybko zmienił kurs, w siebie z
powrotem wniknął.

Więc oczy bym otworzył i
zobaczył to co zawsze:
podłogę, okno, szafę, drzwi,
codzienne, zwykłe, nasze.

Wtedy już mógłbym szybko wstać,
wypić codzienne mleko,
lecz musiałbym się cicho śmiać, jak
ktoś, co był – daleko.

A potem wdziałbym sweter (niech!),
wziąłbym ten głupi szalik,
bo wszystko nic i pusty śmiech, gdy
się przybywa z dali.

http://szedlczarodziej.blox.pl/tagi_b/218572/Hanna-Januszewska.html

¹ Bandera – flaga.

² Szelma – spryciarz, łobuz, hultaj.

³ Cyklon – tajfun, wichura, huragan.

6. Osobą mówiącą w wierszu jest

- A. dziecko.
- B. Marcin.
- C. Robert.
- D. Hanna Januszewska.

7. Tematem utworu są

- A. przygody pirata. B.
- marzenia chłopca.
- C. podwórkowe zabawy.
- D. dalekie morskie podróże.

8. Podkreśl trzy pojęcia i wartości, za którymi tęskni osoba mówiąca w wierszu.

dom	odpoczynek	przygody	bezpieczeństwo	wolność
		zdrowie	przyjaźń	podróże

9. Marzenia chronią bohatera przed

- A. samotnością.
- B. zaspaniem do szkoły.
- C. nudą i zmęczeniem codziennością.
- D. niebezpieczeństwami związanymi z wodą.

10. Wypisz z pierwszej zwrotki utworu jeden czasownik w formie osobowej i jeden czasownik w formie nieosobowej.

a) czasownik w formie osobowej –

b) czasownik w formie nieosobowej –

11. Dokończ zdania.

W wierszu przeważają czasowniki w trybie

Nagromadzenie czasowników w tym trybie ma na celu

.....